

Henri Guerreiro, *La teología del San Antonio de Padua de Mateo Alemán*, „Anejos de Criticón”, n° 22, Presses Universitaires du Midi – Editorial Universidad de Sevilla, Toulouse – Sevilla 2019, ss. 218.

Prezentowana książka jest wydawnictwem pośmiertnym. Jej autor, Francuz portugalskiego pochodzenia, Henri Guerreiro, zmarły w 2002 r., był badaczem literatury hiszpańskiej jej Złotego Wieku. Od 1972 r. wykładał na Uniwersytecie Tuluza-Le Mirail. Guerreiro poświęcił w swych poszukiwaniach badawczych wiele miejsca Mateo Alemánowi, jednej z ważniejszych postaci literatury hiszpańskiej XVI–XVII w. A choć koncentrował się raczej na głównym dziele Alemána, jakim jest *Guzmán de Alfarache*, to jednak – zresztą w efekcie swoich badań i w konsekwencji weryfikacji wysuwanych przez siebie hipotez – przywrócił wagę innego dzieła Alemána, a mianowicie właśnie *San Antonio de Padua*, którego pierwodruk sięga 1604 r. Przygotował też krytyczną edycję tej pracy, która gotowa już w 1992 r., ukazała się dopiero w 2014 r. (!). Do jej publikacji przyczynił się Marc Vitse, który jest także edytorem prezentowanej tu książki.

Badania Guerreiro nad twórczością „hagiograficzną” Alemána zawoocowały zresztą także innymi publikacjami, które Vitse pieczołowicie wymienia w bibliografii. Znaczenie tych badań jest nie do przecenienia i częściowo dzięki nim sam Guerreiro zyskał renomę naukową, a świadczy o tym chociażby okazały tom studiów z 2005 r., dedykowany jego pamięci¹. Właśnie tło hagiografii i literatury hagiograficznej uprawianej w języku hiszpańskim w XVI i XVII w. pozwala docenić wkład teoretyczny Guerreiro w odczytanie dzieła Alemána, nie tylko w kontekście epoki, ale i wewnątrz procesu rozwoju tematycznego jego własnej twórczości literackiej.

Oryginalna hagiografia św. Antoniego z Padwy – zgodnie z literackim upodobaniem Alemána do tworzącej się literatury łotzykowskiej – nabrała unikalnego stylu językowego, zachowując jednak swoisty „kanon” teoretyczny życiorysu świętego. Na pierwszy rzut oka *San Antonio de Padua* jest bowiem typowym dziełem hagiograficznym:

¹ *Homenaje a Henri Guerreiro. La hagiografía entre historia y literatura en la España de la Edad Media y del Siglo de Oro*, red. M. Vitse, Biblioteca Aurea Hispánica 34, Universidad de Navarra – Iberoamericana – Vervuert 2005.

życie i dzieła, a zwłaszcza cuda świętego, tak te czynione za życia, jak i po śmierci, są w centrum uwagi. Językowy i literacki styl Alemána oczywiście naznaczają dzieło swoistą atmosferą cudowności, jednak niewprawiony czytelnik, nieznający jego autora, być może miałby problem z powiązaniem go z gatunkiem powieści lotrzykowskiej, do której należy najważniejszy tekst renesansowego twórcy hiszpańskiego – *Guzmán de Alfarache*. Wnikliwy badacz i wyjątkowy znawca twórczości Alemána – Henri Guerreiro – był jednak w stanie wykazać, że ten pisarz hiszpańskiego *siglo de oro* jest nie tylko sprawnym literatem, ale i świadomym swego celu teologiem-hagiografem, w pewien sposób – poprzez odmienne krytycznie podejście do materiału służącego mu za podstawę opracowania i cele sobie postawione – odstającym w świadomości metodologicznej od swych współczesnych. Ta podwójna oryginalność – żywota św. Antoniego Padewskiego pióra Alemána i krytycznej jego lektury pióra Guerreiro – sprawiła, że Marc Vitse (skądinąd wieloletni współpracownik i przyjaciel samego Guerreiro, tudzież sam znawca twórczości Alemána, a szczególnie historii edycji Alemánowej *Vida de san Antonio de Padua*, którym poświęcił osobne studium) zdecydował się podjąć niemałego wysiłku uporządkowania rękopisu tuluskiego uczonego i oddania go do druku. Dzięki temu mamy w rękę przynajmniej część zamierzonego przez Guerreiro dzieła, którego ten nie zdążył ukończyć. Część – co trzeba wyraźnie zaznaczyć – niewątpliwie cenną i frapującą w swym wydźwięku nie tylko dla historyków literatury, ale i – miejmy nadzieję – dla współczesnych hagiografów i teologów.

Tekst właściwy książki poprzedza krótka *Advertencia*, w której Vitse przedstawia *fata libelli*. Datowana na 2016 r., pozwala od razu pojąć, że sama edycja też musiała mieć swoją „historię”, skoro ukazała się dopiero w 2019 r. Od edytora zależało nie tylko ujednoczenie przypisów i ich kształt, ale też dobór materiału tu opublikowanego (z większego zasobu wybrane zostało to, co najdojrzalsze, także w warstwie tekstowej, a nie tylko badawczej), oraz zestawienie bibliografii. Ważną uwagą jest także ta o cytowaniu tekstu oryginalnego *San Antonio de Padua* według edycji z 2014 r., przygotowanego przez Guerreiro i zrealizowanego przez Vitsego.

Tekst właściwy ma dwie części, poprzedzone odautorskim *Proemio* (s. 11–14) i zamknięte króciutką *Conclusión* (s. 209–210), co do której zresztą można mieć wątpliwość, czy jest bardziej pióra edytora, czy samego Guerreiro... W *Proemio* Guerreiro zdaje się bronić swego zainteresowania analizowanym dziełem i z duchem pasjonata wskazuje od razu na dwie ważne cechy pisarstwa Alemána, które doszły

do głosu w *San Antonio de Padua* – podejście do źródeł historycznych i świadomość duchowo-teologiczną. Ta teza zostaje analitycznie przedstawiona i udokumentowana w korpusie pracy, który w swych podziałach odpowiada temu teoretycznemu założeniu, dzieląc się na dwie logiczne części, nierówne objętościowo.

Pierwsza część, *El pasado: un ambiente de cruzada y evangelización cristiana* [Przeszłość: środowisko krucjaty i chrześcijańskiej ewangelizacji], to zaledwie 18 stron tekstu (s. 15–32), nieproporcjonalnie krótkiego w porównaniu z częścią drugą *Del pasado al presente: una apología del catolicismo* [Od przeszłości do terażniejszości: apologia katolicyzmu], która liczy sobie ponad 170 stron (s. 33–208).

Henri Guerreiro w pierwszej części (*El pasado...*) pokazuje, że oryginalna metoda hagiograficzna przyjęta przez Alemána służy nie tyle samemu przedstawieniu życia średniowiecznego (XII–XIII w.) świętego, nawet jeśli jest to tak ważny i popularny święty jak św. Antoni, ile obronie chrześcijaństwa, a właściwie katolicyzmu, jemu współczesnego – XVI–XVII-wiecznego. Z tekstu Guerreiro przebija jednak jeszcze głębsza teza: *San Antonio de Padua* to swoiste *auto da fé* samego Mateo Alemána, w dość krytycznym momencie jego życia, które ostatecznie doprowadzi go do emigracji do Meksyku, gdzie umrze. Tok rozumowania, a co za tym idzie analizy, biegnie od stwierdzenia, że omawiane dzieło jest przede wszystkim dziełem „religijnym”, co wydawałoby się zaprzeczać jego wartości historycznej. Tuluski badacz jednak od razu wskazuje, że właśnie ścisłe nawiązanie i oparcie się na średniowiecznych kronikach portugalskich, franciszkańskich i innych dziełach z epoki, oraz ich reinterpretacja w świetle bieżących wydarzeń, z jednej strony jest świadectwem już innej niż średniowieczna, wczesnonowożytnej wrażliwości historiograficznej samego Alemána, a z drugiej pozwala na swoistą ukrytą dekonstrukcję mitu Kościoła średniowiecznego jako doskonałego – co jest fundamentem albo raczej założeniem koniecznym dla ukazania aktualności zainteresowania franciszkańskim świętym. Alemán, według Guerreiro, w bardzo świadomy sposób pokazuje, że świętość Antoniego zależała wprost od jego konkretnego zaangażowania w uwarunkowania i wyzwania, jakie przeżywał Kościół jego epoki, wśród których wyróżnione są dwa – sytuacja krucjaty-rekonkwisty i zmagañ z herezjami ówczesnymi. Przypominając pierwsze dziesięciolecie życia Fernando Martinsa de Bulhões (imię chrzcielne i nazwisko św. Antoniego), Alemán – czytany przez Guerreiro – łączy wprost ideologiczny klimat rekonkwisty i odzyskania przez chrześcijan Lizbony z fizjonomią duchowo-intelektualną przyszłego świętego. Ten

już „święty mąż” (por. s. 22) i „uczony mąż” (por. s. 23), uformowany przez środowisko augustiańskie z Santa Cruz de Coimbra, uczy się od męczenników franciszkańskich z Maroka radykalizmu, który pociągnie go aż do przyjęcia habitu franciszkańskiego i rozpoczęcia działalności kaznodziejskiej. Misje wśród heretyków południowej Francji i północnych Włoch przemienia go ze znanego kaznodziei, o głębokim duchu i uczoności, w prawdziwie „nowego Eliasza”, zwalczającego skutecznie wszelki błąd herezji. W ten sposób, zwalczając albigensów, katarów i waldensów, staje się obrońcą Kościoła i to – jak zaznacza Guerreiro – nie „tylko” uniwersalnego i niewidzialnego Ciała Mistycznego, ale Kościoła „rzymskiego”. Taka figura św. Antoniego u Alemána jest w oczach badacza z Tuluzy oczywistym i pewnym wskazaniem na trydenckiego ducha interpretacji postaci świętego z Padwy.

Ta perspektywa interpretacji historycznej, właściwej dla Alemána, raz zidentyfikowana i potwierdzona, jest analitycznym punktem wyjścia dla całej drugiej części książki: *Del pasado al presente: una apología del catolicismo* [Od przeszłości do terażniejszości: apologia katolicyzmu]. Guerreiro poświęca ją analizie kolejnych punktów debaty teologicznej potrydenckiej i odnajduje jej obecność w tekście analizowanego żywota, zestawiając konkretne epizody życia Antoniego z ich uwarunkowaniami polemicznymi – z jednej strony błędów heretyków średniowiecznych (waldensów, albigensów i katarów), a z drugiej z poglądami XVI-wiecznych protestantów (generalnie luteranów i kalwinów). Są to następujące tematy: władza papieska (s. 33–39), kaznodzieje „wilcy w owczych skórach” (s. 39–44), kult świętych i męczenników łącznie z ikonami i relikwiami (s. 44–67), kult Maryi i obrona Jej dziewictwa (s. 67–71), dogmat trynitarny – jedność i Osoby oraz konieczność wiary w Trójcę Świętą (s. 71–76), dogmat eucharystyczny: rzeczywistej obecności (s. 76–82), sakrament pokuty i pojednania – jego konieczność, obrona żalu niedoskonałego i spowiedzi usznej oraz konieczności zadośćuczynienia (s. 83–105). Najdłuższą uwagę Guerreiro jednak przyciąga Alemánowe przedstawienie tematu usprawiedliwienia (s. 107–208). W miarę rozwoju analiz tej części narasta u Guerreiro interpretacyjne zestawienie *San Antonio de Padua* z obiema częściami *Guzmána de Alfarache*. Pozwala ono wy-puklić, w warstwie literackiej i językowej, obecność wymienionych tematów, które ewidentniejsze w *Guzmánie* byłyby może – bez takiego skonfrontowania – trudniejsze do wskazania w *San Antonio de Padua*.

Kończąca całość *Conclusión* (s. 209–210) w sposób niezwykle trafny i syntetyczny wskazuje na walor hagiografii pióra Alemána:

exhuma del pasado con el fin de servir mejor el presente – „ekshumuje przeszłość, aby lepiej służyć teraźniejszości” (s. 209). Guerreiro jest oczywiście świadomy, że to właśnie punktualizacja metody hagiograficznej Alemána jest główną tezą i wartością książki, a jednocześnie prostą konkluzją wszystkich szczegółowych eksploracji, przeprowadzonych z maestrią erudyty literackiego, ale teologicznie poinformowanego.

Bez wchodzenia w detale analiz proponowanych przez Guerreiro, które rozwija przed czytelnikiem w sposób klarowny, syntetycznie i precyzyjnie, odwołując się do doktryny katolickiej zawartej w dokumentach soboru trydenckiego, a czasami wielkich autorów, jak św. Tomasz z Akwinu czy Franciszek Suarez, oraz wskazując odpowiednie kontrowersyjne doktryny Lutera, Kalwina czy Zwinglego, wystarczy docenić nie tylko jego znajomość tematów, ale i ścisłość doktrynalną. Aplikowane przykłady dają ostatecznie w gąszczu szczegółowych analiz nie tylko satysfakcję intelektualną poznania godnej podziwu literatury Alemána, ale i „budują” czytelnika w rozumieniu teologii katolickiej. Oczywiście aspekt teologiczny i sama doktryna, prosto i zwięźle w poszczególnych aspektach przedstawiona, w obu przeciwnych poglądach (heretyckim i katolickim) jest znana. Guerreiro zapewne decyduje się na tak szczegółowe jej zaprezentowanie ze względu na świadomość prawdopodobnie niskiej znajomości klasycznej doktryny katolickiej wśród badaczy literatury, nawet jeśli jest to literatura tak przeniknięta religijnością, jak ta hiszpańska jej złotego wieku. Teolog mógłby mieć za złe francuskiemu badaczowi, że pominął szereg ważnych dzieł pozwalających lepiej poznać dyskutowane kwestie teologiczne. Jednak zważywszy zasadniczo literaturoznawczy charakter książki, to i tak należy wyrazić uznanie dla dobrej znajomości literatury teologicznej i samych doktryn. Trudno w tym względzie więc coś zarzucać, a wskazywanie literatury do wykorzystania – byłoby niestosowne. Merytoryczny poziom teologiczny i tak jest wystarczająco wysoki.

I właśnie w tym kontekście należy stwierdzić zupełnie inną rzecz: Guerreiro – literaturoznawca kompetentny, jest jednocześnie wysoce świadomy metodologicznie w swym warsztacie interpretatora, tak dalece, że jakby niechcący – zapewne więc niezamierzenie – swoimi analizami daje dużo światła na metodologię hagiograficzną. Hagiograficzną nie w sensie gatunku literackiego, ale w sensie „gatunku” teologicznego. I to właśnie z tego względu jego praca jest wysoce ciekawa nie tyle dla teologa dogmatyka, ile historyka duchowości czy wręcz teologa duchowości.

Pierwszą nauką dla hagiografa jest konieczność interpretacji życia świętego w ścisłym związku z duchową atmosferą jemu współczesną. Nie jest to jednak jednoznaczne z tzw. kontekstem historycznym, zakłada bowiem umiejętność odczytania (czyli najpierw dogłębnej znajomości) danej epoki i środowiska w perspektywie tego, co można by nazwać znakami czasu *a posteriori*. Jest to szczególnie próba duchowej empatii, zdolności wczucia w klimat, atmosferę duchową danych czasów, ale wzmocniona o wrażliwą uwagę zwróconą na efekt, jaki takie uwarunkowania ducha czasów wywierają na świętym. Chodzi o identyfikację możliwych duchowych bodźców, które mogą kogoś poruszyć, a tego typu zabieg interpretacyjny to coś dużo więcej niż znajomość faktów historycznych, jakie miały miejsce za życia świętego. Guerreiro w jasny sposób wskazał na taką właśnie postawę Alemána jako hagiografa-teologa piszącego o świętym, nawet jeśli jest on literatem (a może „zwłaszcza” jeśli jest on literatem – co ważne w dzisiejszej dobie, kiedy wielu dziennikarzy, nie zawsze odpowiednio przygotowanych merytorycznie, próbuje pisać o różnych świętych – ostatecznie z miernym, mówiąc oględnie, efektem).

Drugi ważny wniosek, jaki można wysnuć dla hagiografii, albo dla teologicznych interpretacji rozumienia świętych, łączy się z sensem współczesnego pojęcia „aktualności” danego świętego. Analizy Guerrerio wskazują wyraźnie, że już Alemán rozumiał, iż sens tej aktualności nie tkwi w warstwie fenomenicznej, można by rzec „cudowności”, która interesuje zbyt często zaledwie z racji swej *curiositas*, ale w warstwie sensu, treści, jaką ze sobą niesie czy to doktryna głoszona, czy to osobista synteza wiary z praktyką życia, a która będąc jednocześnie ewangeliczną oraz „ortodoksyjną” i „ortopraktyczną”, jest konkretną nie tylko historycznie, ale – transcendując uwarunkowania historyczne – „uniwersalną” odpowiedzią na wyzwania duchowe, wobec których stoi również hagiograf. W tym sensie każdy hagiograf musi być prawdziwym autorem literatury, czyli człowiekiem wrażliwym na bodźce duchowe współczesności i który w przeszłości świętego odnajdując właśnie ową „literę” analogii, „przypowieść” o współczesności, jest w stanie opowiedzieć o niej czytelnikowi. W hagiografii tylko pod takim warunkiem *historia magistra vitae est*, ale w rozumieniu teologicznym – pewnego „ciągu” hermeneutycznego, który pozwala wciąż na nowo odnajdywać odpowiedź Ewangelii na coraz to nowe wyzwania, które mogą mieć w różnych epokach ze sobą więcej wspólnego, niż byśmy się spodziewali.

W tym sensie walor pracy Henri Guerreiro może być nie do przecenienia, jako metodologiczna propozycja nie tylko literaturoznawcza,

ale i hagiograficzna – w sensie wyboru właściwej perspektywy „opowieści” o świętym, by mówiła nie tyle o historii, ile o współczesności w świetle autentycznej (czyli właściwej „świętości”, „kwalifikowanej” – jak mawiał współczesny hiszpański ważny teolog duchowości Federico Ruiz Salvador) syntezy życia i Ewangelii.

Szkoda tylko, że wartość teoretyczna propozycji przedstawionej przez francuskiego badacza chyba dla niego samego nie stała się wystarczająco klarowna, mimo metodologicznej – ale raczej w swojej, literaturoznawczej dziedzinie – świadomości. Dodatkowo czytelnik musi podjąć trud przebijania się przez bardzo swoisty, indywidualny styl pisarski autora. Jest on niezwykle wysublimowany i wyrafinowany, przez co w pewien sposób doskonale precyzyjny, ale z drugiej strony jego podobieństwo do stylu autorów XVI- i XVII-wiecznych, którym całkiem zrozumiale pisarstwo Guerreiro przesiąkło, sprawia, że czytelnik nie zawsze jest w stanie od razu uchwycić zawłości nie tylko samej analizy literacko-teologicznej, ale i metodologicznego zamiaru wyjaśnienia zagadnienia omawianego. Sęk w tym, że nawet edytor tak wprawny, jak Marc Vitse, ze stylem tak organicznie zrośniętym z myślą, którą wyraża, niewiele mógł dla czytelnika zrobić. Ta trudność nie powinna jednak żadnego czytelnika, literaturoznawcy czy kulturoznawcy, badacza *siglo de oro* hiszpańskiego, zniechęcać. A należałoby sobie może życzyć, by i niejeden teolog, zwłaszcza zajmujący się hagiologią i hagiografią, zechciał uważnie i bez uprzedzeń przeczytać tę pracę i docenić jej intuicję metodologiczną.

Ks. Marcin Puziak